Wypróbuj proste metody na wzmocnienie swojej odporności



Przeważnie infekcje zaczynają nam doskwierać, gdy na horyzoncie pojawia się jesienna plucha. Można jednak to zmienić, dbając o swoją odporność. Im wcześniej się za to zabierzemy, tym bardziej wyjdzie nam to na zdrowie. Sposoby są często dużo prostsze do wprowadzenia w życie, niż nam się wydaje. Wystarczy przyjrzeć się codziennym zwyczajom i sięgnąć do domowych metod, które sprawdzają się od pokoleń.

Świetna wiadomość dla wielbicieli snu

Należy pamiętać o odpoczynku i wysypianiu się, ponieważ przemęczony organizm staje się bardziej podatny na infekcje. Gdy śpimy, szyszynka wydziela melatoninę, która przyczynia się m.in. do wzmocnienia układu odpornościowego, zwiększając produkcję limfocytów. Jako przeciwutleniacz niszczy też wolne rodniki i regeneruje organizm człowieka. Poziom melatoniny jest uzależniony od światła, im jest ciemniej, tym więcej jej powstaje, nazywa się ją więc „hormonem nocy" lub „hormonem snu". Dlatego aby sen przyniósł najwięcej korzyści, zaleca się sypianie w całkowitej ciemności. Jakość snu poprawia też cisza, nie zapominajmy zatem o wyłączeniu na noc urządzeń elektronicznych. Emitują one z pozoru niegłośny szum. Dźwięk ten powoduje wzrost poziomu adrenaliny, co skutkuje stresem i obniżeniem odporności.

Naszemu ciału i umysłowi nie służy zdenerwowanie, które zmniejsza sprawność sił obronnych, za to pomaga pozytywny

nastrój, uśmiechanie się, w efekcie czego uwalniają się endorfiny, naturalne substancje przeciwzapalne.

Ruch

Doskonałą profilaktyką prozdrowotną jest aktywność fizyczna, która zapewnia nam kondycję psychofizyczną. Ruch, zwłaszcza na świeżym powietrzu, poleca się wszystkim, niezależnie od wieku.

Chcesz, by organizm lepiej radził sobie ze zmianami temperatury i warunkami pogodowymi, postaraj się go zahartować. Przykładowo bierz rano naprzemienny prysznic – polewaj się parokrotnie wodą, poczynając od ciepłej, a kończąc na zimnej.

Kolorowo na talerzu

Pora wyrobić dobre nawyki żywieniowe. Nasz jadłospis powinien obfitować w dużą ilość warzyw i owoców, które zawierają antyoksydanty, np. witaminy A, C, E, karotenoidy, bioflawonoidy, cynk i selen. Przeciwutleniacze zwalczają wolne rodniki. Naturalna bomba warzywno-owocowa każdego dnia pomoże stworzyć „obronną twierdzę", chroniącą przed natarciem bakterii i wirusów. Sięgajmy często m.in. po marchew, szpinak, jarmuż, brokuły, dynię, bataty, pomidory, czerwoną paprykę, pietruszkę, czarne i czerwone porzeczki, borówki amerykańskie, truskawki (także te mrożone).

Co do cytrusów, to spotyka się informacje, że mają one właściwości wychładzające i nasz organizm musi włożyć sporo energii, żeby zwiększyć ich temperaturę i móc je strawić. Dlatego zajadajmy się nimi w upały, a w okresie jesienno-zimowym lepiej ograniczyć ich spożycie. Do naparów i herbatek zamiast cytryny świetnie nadaje się rosnąca także w Polsce pigwa, obfite źródło witaminy C, a także A i witamin z grupy B oraz składników mineralnych, takich jak potas, magnez, żelazo, wapń.

W chłodniejsze dni dobrze jest gotować potrawy rozgrzewające, np. wszelkiego rodzaju zupy, doprawiane aromatycznymi przyprawami typu imbir, kurkuma, majeranek, oregano, czosnek, pieprz cayenne, curry, chili, cynamon. Wspomniane przyprawy nie tylko rozgrzewają, lecz także mają właściwości bakteriobójcze i antywirusowe.

W szarugowe poranki kanapki można zastąpić ciepłą owsianką lub królową kasz – kaszą jaglaną, która zawiera składniki mineralne, witaminy, rozgrzewa i ma właściwości antywirusowe. A jeśli już zdarzy się infekcja, to pomoże ją zwalczać. Usuwa nadmiar śluzu z organizmu. Ciepłe śniadanie można przyprawić nutą imbiru i cynamonu, orzechami i owocami, siemieniem lnianym.

Śniadanie powinno spożywać się w ciągu godziny od przebudzenia. Komórki układu immunologicznego muszą być regularnie odżywiane, by były w stanie przeciwdziałać drobnoustrojom.

Kasza jaglana wyśmienicie sprawdza się jako wytrawny składnik np. drugiego dania lub sałatek.

Tradycyjne zamiłowanie Polaków do kiszonek z kapusty, ogórków, soku z kiszonego buraka, domowego kwasu chlebowego i własnej produkcji octu jabłkowego to, poza walorami smakowymi, rewelacyjna metoda dostarczania organizmowi naturalnych probiotyków, które zapewniają zdrowie naszych jelit. Dzięki równowadze bakteryjnej w jelitach zostaje zahamowany rozwój patogenów i stymuluje się układ immunologiczny.

Czosnek, cebula strzegą odporności, więc warto je mieć często na talerzu. Dzieciom można „przemycić te dość piekące przysmaki”, robiąc z nich syropy, np. zalewane miodem.

Inne skarby

Skorzystajmy z dobrodziejstwa aloesu, który ma w sobie wiele przeciwutleniaczy i minerałów, dzięki czemu dba o równowagę

flory jelitowej oraz pobudza makrofagi niszczące m.in. drobnoustroje. Z jego miąższu można przygotować sok.

W spiżarni nie powinno zabraknąć źródeł witamin w postaci soku z malin czy z owoców lub z kwiatów bzu. Można ich smakiem urozmaicać ziołowe napary, np. z czystka, bogatego w polifenole, które neutralizują wolne rodniki, hamują powstawanie i rozwój stanów zapalnych.

Napar z hibiskusa lub dzikiej róży, które dostarczą dawkę witaminy C, można osłodzić miodem, np. malinowym bądź lipowym. Ważne, by zrobić to dopiero, gdy napar ostygnie, inaczej bowiem ten „złoty nektar" utraci swoje drogocenne właściwości. Wśród nich jest działanie przeciwzapalne, przeciwbakteryjne, wykrztuśne, uodparniające, chroni przed rozwojem zakażenia.

Rozgrzewająca herbatka z kwiatostanu lipy polecana jest wieczorem, bo działa napotnie.

Warto też wrzucać do naparów antyseptyczne goździki, pyszne w połączeniu z imbirem i miodem lub w indyjskim masala czaj.

Skarbem mogą być także oleje – np. z czarnuszki, zwiększający poziom przeciwciał w naszym organizmie, czy olej lniany zawierający kwasy omega-3, poprawiające kondycję układu immunologicznego.

Sposobów budowania odporności jest mnóstwo, to jedynie przykłady. Wiele z nich pamiętamy z dzieciństwa, a do dobrych praktyk warto wracać.

Źródła:

PoradnikZdrowie

StudioŻycia

Poradnik Zielarski

WP abcZdrowie

Medonet

Onkonet

Coca-Cola przekupywała naukowców przez lata, podsycając epidemię otyłości, która ostatecznie pogorszyła pandemię



Raport śledczy opublikowany w *Public Health Nutrition* stwierdza, że □□Coca-Cola prowadzi oszukańczą naukową grupę frontową o nazwie Global Energy Balance Network (GEBN). Ta frontowa grupa Coca-Coli twierdzi, że bada przyczyny otyłości, ale tak naprawdę jest tylko zespołem oszustów, wykorzystujących „naukę" do ukrycia faktu, że przemysł napojów napędza epidemię otyłości w USA.

Wskaźniki otyłości gwałtownie wzrosły w latach 2013-2015 – w tym samym czasie, gdy GEBN bagatelizowała rolę, jaką słodkie napoje odgrywają w epidemii otyłości. Coca-Cola nie tylko sfinansowała tę frontową grupę kwotą milionów dolarów, ale starała się bagatelizować fakt, że jest głównym darczyńcą, jednocześnie próbując zatuszować, ile przekazała.

Coca-Cola próbuje ukryć swoją operację manipulowania Amerykanami w kwestii prawdziwych przyczyn otyłości

Raport śledczy został przeprowadzony przez naukowców z US Right to Know, University of Oxford, London School of Hygiene and Tropical Medicine oraz University of Bocconi w Mediolanie we Włoszech. Oni badali ponad 18000 stron e-maili pomiędzy The Coca-Cola Company w Atlancie, West Virginia University i University of Colorado. Dochodzenie wykazało, że Coca-Cola wspierała zwartą grupę naukowców, których nazywano „rodziną e-mailową".

Sieć nie próbowała poprawić zdrowia publicznego, ale zamiast tego próbowała je defraudować, manipulując nauką, aby wprowadzić Amerykanów w błąd co do prawdziwych metabolicznych przyczyn otyłości. Skorumpowana sieć wielokrotnie promowała, że □□brak ruchu był jedyną przyczyną epidemii otyłości, a winę ponoszą wyłącznie Amerykanie. Sieć wielokrotnie bagatelizowała poziom wysokofruktozowego syropu kukurydzianego (HFCS) i substancji smakowych zawartych w napojach Coca-Cola.

Ich badania ukryły fakt, że napoje Coca-Cola są formułowane tak, aby uzależniać klientów od napoju bez względu na poziom cukru w □□napojach i jego wpływ na system metaboliczny człowieka. Prawdziwe informacje naukowe na temat HFCS i słodkich napojów zostały ukryte, aby chronić zyski przemysłu napojowego.

Coca-Cola przekazała GEBN 1,5 miliona dolarów i przekazała kolejne miliony naukowcom powiązanym z GEBN. „Coca-Cola wykorzystywała pracowników akademickich zajmujących się zdrowiem publicznym do stosowania klasycznej taktyki tytoniowej w celu ochrony swoich zysków" – powiedział Gary Ruskin, dyrektor wykonawczy US Right to Know. „To najgorszy punkt w historii zdrowia publicznego i ostrzeżenie przed niebezpieczeństwami związanymi z akceptacją funduszy korporacyjnych na działania w zakresie zdrowia publicznego".

Jeden łańcuch e-maili ujawnił zwodnicze zamiary, ponieważ GEBN próbował sprawić, by darowizny Coca-Coli wyglądały jak fundusze od wielu uniwersytetów i osób wspierających. Naukowcy z GEBN omówili również zasady dotyczące ukrywania kwoty, jaką Coca-Cola wniosła do badań. Oszustwo pogorszyło się wraz ze strategią budowania koalicji GEBN, która połączyła sieć badawczą Coca-Coli z decydentami i urzędnikami zdrowia publicznego.

Oszustwo Coca-Coli dotyczące otyłości przyczynia się do pandemii COVID-19

Naukowcy, którzy odkryli ten schemat, nazywają to „najniższym punktem w historii zdrowia publicznego". Ich raport z dochodzenia jest dziś jeszcze ważniejszy, ponieważ otyłość była jedną z najczęstszych przyczyn, które doprowadziły do powikłań i śmierci podczas „pandemii COVID-19„.

Jeśli Coca-Cola przyczyniała się do wskaźników otyłości i ukrywała to, to jest częścią problemu zaostrzającego COVID-19. Kłamiąc na temat swoich napojów, oszukują opinię publiczną, powodując szybki przyrost masy ciała, co prowadzi do większych komplikacji związanych z infekcjami wirusowymi. Coca-Cola dosłownie tworzy w człowieku środowisko sprzyjające namnażaniu się wirusów. Coca-Cola przyczynia się do powstania chronicznie chorych populacji o obniżonej odporności, która jest wielokrotnie zatruwana każdym łykiem HFCS, ułatwiając wirusom przejmowanie komórek, rozmnażanie się i zaostrzanie rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych.

Źródła:

BlackListedNews.com

DailyMail.co.uk

NaturalNews.com

Śmiertelność COVID-19 spada wraz z poprawą leczenia, lekarze zdobywają doświadczenie



Infekcje koronawirusem nadal zabijają prawie 1000 Amerykanów dziennie. Jednak osoby z niebezpiecznymi przypadkami mają większe szanse na przeżycie – dzięki dużym postępom w opiece medycznej i rosnącemu doświadczeniu lekarzy.

Szef Grupy Zadaniowej ds. Badań COVID w Mayo Clinic, Andrew Badley, powiedział w wywiadzie, że gotowość sektora opieki zdrowotnej jest dziś „znacznie lepsza" w porównaniu z lutym i marcem. Dodał, że lepsza i szybsza diagnoza, większa wiedza na temat podawanych leków i coraz więcej eksperymentalnych metod leczenia przyczyniły się do możliwego spadku śmiertelności.

Lekarze wyciągnęli wiele cennych lekcji od stycznia 2020 r., kiedy w Stanach Zjednoczonych pojawiły się pierwsze przypadki koronawirusa. Zapewniają, że w szpitalach nie zabraknie łóżek i respiratorów na OIOMach, kładzenie pacjentów na brzuchu, wczesne podawanie sterydów i leczenie pacjentów lekami rozrzedzającymi krew.

Leora Horwitz, profesor nadzwyczajny zdrowia populacji i medycyny w Grossman School of Medicine na *Uniwersytecie*

Nowojorskim, ostrzegła, że nawet przy poprawie opieki zdrowotnej koronawirus w żaden sposób nie jest chorobą niegroźną i nadal pozostaje „bardzo poważnym zagrożeniem dla zdrowia publicznego".

Warto zauważyć, że w USA zginęło już 200 000 osób, a każdego dnia zarażają się tysiące Amerykanów. Liczba ofiar śmiertelnych COVID-19 w dużej mierze zależy przede wszystkim od liczby zarażonych osób; im więcej ludzi choruje, tym więcej umiera.

Pracownicy służby zdrowia odnieśli się do ważnych punktów z początkowego wybuchu epidemii w Nowym Jorku

Kiedy koronawirus po raz pierwszy uderzył w Nowy Jork, lekarze w mieście mieli ograniczoną wiedzę na jego temat jako przypadków pojawiających się na izbach przyjęć. W mieście odnotowano ponad 27 000 zgonów z powodu COVID-19 – zarówno prawdopodobnych, jak i potwierdzonych. Ogromna część zgonów w Nowym Jorku miała miejsce podczas szczytu epidemii w marcu i kwietniu.

W międzyczasie pracownicy służby zdrowia z różnych obszarów, takich jak Teksas, mieli więcej czasu na przygotowanie się i zdobycie wiedzy, co działa w oparciu o to, co wydarzyło się w Nowym Jorku – w oczekiwaniu na przybycie koronawirusa.

Robert Hancock, prezes Texas College of Emergency Physicians, powiedział, że grupa ma już pewien „poradnik" dotyczący leczenia pacjentów z koronawirusem. Dodał, że dzięki temu pracownicy służby zdrowia „lepiej rozumieją rzeczy, które działają… z COVID-19".

Tymczasem prezes Texas Medical Association Diana Fite powiedziała, że jak najszybsze wprowadzenie leków rozrzedzających krew, takich jak heparyna, pomogło pacjentom z koronawirusem wyzdrowieć. „Wiele z tych zgonów… jest spowodowanych krzepnięciem krwi; skrzepy krwi niszczą ich

narządy – powiedziała. „Nawet jeśli te rzeczy nie są lekarstwem, pomagają niewielkiemu procentowi osiągnąć lepsze wyniki. Dodajesz kilka z tych rzeczy i ogólnie uzyskujesz lepszy wynik ”.

Jeszcze bardziej rozsądnie jest chronić się przed koronawirusem od pierwszego punktu

Pomimo postępów w opiece zdrowotnej nadal rozsądniej jest chronić się przed COVID-19 zamiast czekać na hospitalizację.

W *Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom* (CDC) opublikował listę rzeczy do zrobienia dla ludzi, aby uniknąć zarażenie koronawirusa. Należą do nich częste mycie rąk, unikanie bliskiego kontaktu, zakrywanie ust podczas kichania, codzienne czyszczenie i dezynfekcja, codzienne monitorowanie stanu zdrowia i noszenie maski jako protokoły zdrowotne, których wszyscy powinni przestrzegać.

Dyrektor CDC Robert Redfield powiedział prawodawcom podczas przesłuchania w Senacie 16 września, że używanie maski na twarz jest „bardziej gwarantowane” jako ochrona przed COVID-19 w porównaniu do szczepienia koronawirusem.

CDC podkreśliło, że maska □□jest nadal najlepszą ochroną dostępną dla większości ludzi, biorąc pod uwagę, że rzeczywista szczepionka przeciwko koronawirusowi jest wciąż w fazie rozwoju, a każda gotowa szczepionka może nie działać na wszystkich.

Eksperci ostrzegają, że nawet pozornie zdrowe osoby nadal są zagrożone koronawirusem. W przypadku, gdy szczepionka nie zbuduje odpowiedzi immunologicznej na koronawirusa u zdrowych ludzi, maska □□nadal będzie zapewniać ochronę.

Według danych z *Johns Hopkins University*, Stany Zjednoczone mają największą na świecie liczbę przypadków COVID-19 wynoszącą 6,8 miliona, z zarejestrowanymi 200814 ofiarami śmiertelnymi i 2,6 milionami przypadków wyzdrowienia.

Jeśli o mnie chodzi to uważam, że maseczki powinny nosić tylko osoby z oczywistymi objawami infekcji dróg oddechowych, takimi jak katar czy kaszel. Opieram ten argument na swoim przykładzie. Kiedy trafiłem do szpitala z obustronnym zapaleniem płuc z niewydolnością oddechową (na długo przed plandemią), to pierwsze co zrobiła pani doktor, która mnie przyjmowała, to dała mi maseczkę jako potencjalnego „siewcę anginy", po około godzinie okazało się, że „jestem niegroźny dla otoczenia i maseczkę mogłem zdjąć.

Tak więc maseczka dla chorych a nie dla zdrowych !!!

Źródła:

Bloomberg.com

CDC.gov

RPP: Pacjenci skarżą się na brak możliwości bezpośredniej wizyty w POZ



Pacjenci najczęściej skarżą się na brak możliwości bezpośredniej wizyty w przychodni ze względu na zagrożenie epidemią – wskazywali na konferencji prasowej Rzecznik Praw Pacjenta Bartłomiej Chmielowiec oraz pełniący obowiązki szefa

Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak.

W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa dotycząca współpracy Rzecznika Praw Pacjenta i Narodowego Funduszu Zdrowia w czasie pandemii COVID-19. Przedstawiciele tych dwóch instytucji mówili o tym, że w tym czasie „znacząco wzrosły sygnały" związane z utrudnionym dostępem do lekarzy. Dlatego też rozpoczęto kontrole w placówkach, ale nie po to, by nakładać sankcje, lecz bardziej po to, by te sygnały wspólnie zweryfikować.

„Te nasze działania kładą nacisk bardziej na weryfikowanie (zgłoszeń – przyp. PAP) niż karanie" – tłumaczył rzecznik praw pacjenta. Dodał, że w 2020 roku do rzecznika wpłynęło już blisko 20 tys. takich zgłoszeń odnośnie do funkcjonowania placówek podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) wobec blisko 9 tys. 800 w całym ubiegłym roku.

„Tak jak postawowa opieka zdrowotna najlepiej była oceniana w 2019 roku, tak na przestrzeni tych ośmiu miesięcy (2020 roku – przyp. PAP) najwięcej sygnałów mamy, jeśli chodzi o POZ" – zwrócił uwagę na problem Chmielowiec. „Musimy reagować na te niepokojące sygnały" – zaznaczył dalej.

Jak wynika z analizy zgłaszanych sygnałów, pacjenci od czasu wybuchu epidemii (wirusa KPCh – przyp. redakcji) zgłosili też więcej negatywnych uwag dotyczących działania ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) – 19 tys. 55 w 2019 roku wobec 13 tys. 516 w trwającym roku. Natomiast mniej wpłynęło zgłoszeń, jeśli chodzi o opiekę szpitalną, psychiatryczną, stomatologiczną, uzdrowiskową i rehabilitacyjną.

Problemami, na które pacjenci skarżą się najczęściej, są: trudności z dodzwonieniem się do rejestracji, odmowa dotycząca realizacji wizyty osobistej. Zgłaszają też zastrzeżenia dotyczące samej jakości teleporad, trafności zdalnej diagnozy. Ponadto wskazują na problemy związane z realizacją zaleconych

badań laboratoryjnych oraz skarżą się na to, że lekarz nie odbył wizyty domowej albo odmówił jej z powodu epidemii. Osoby z chorobami przewlekłymi informują o problemach związanych z otrzymaniem recepty na leki, niektórzy pacjenci mają problem z tym, by zgłosić deklarację wyboru lekarza POZ w placówce, lub mają utrudniony dostęp do dokumentacji medycznej.

„Chcemy zbadać, czy te sygnały faktycznie się potwierdziają. Czy dana placówka medyczna ograniczyła dostęp do świadczeń, czy faktycznie jest tak, że pacjenci nie mogą się dodzwonić się, a jeśli tak, to jakie są tego przyczyny" – mówił Chmielowiec. Stwierdził też w kontekście teleporady, że „nie może odbywać się z automatu", pomimo tego że bardzo dobrze się sprawdziła. „Nie może być tak, że udzielane są wyłącznie świadczenia w formie teleporady, dlatego że nie wszystkie problemy zdrowotne można w ten sposób rozwiązać" – podkreślił.

Równocześnie zwrócił uwagę też na to, że nie tylko pacjenci formułują swoje uwagi pod adresem POZ, lecz także dyrektorzy szpitali informują o zwiększonej liczbie pacjentów z problemami zdrowotnymi, które powinny być rozwiązane na etapie podstawowej opieki zdrowotnej. „POZ jest takim sitem, które powinno pomagać pacjentom w tych mniejszych, mniej skomplikowanych dolegliwościach zdrowotnych, a potem kolejno specjalistyczna opieka (AOS), a dopiero na samym końcu szpital i szpitalny oddział ratunkowy, na który powinni trafiać pacjenci z zagrożeniem życia lub zdrowia" – wyjaśnił.

Z kolei uczestniczący w konferencji prasowej pełniący obowiązki prezesa NFZ Filip Nowak podkreślał, że fundusz nie tylko jest płatnikiem świadczeń zdrowotnych, lecz także jest instytucją, która identyfikuje probemy związane z udzielaniem świadczeń. Zaznaczył, że opieka zdrowotna wskutek wybuchu epidemii została przeorganizowana, ale NFZ od początku jest zaanagażowany w weryfikowanie sygnałów, które płyną od pacjentów, a dotyczą pewnych nieprawidłowości. Przypomniał, że od 1 września placówki lecznicze muszą

sprawozdawać do funduszu, ile udzieliły świadczeń w formie zdalnej, a ile stacjonarnych. Jak wyliczył dalej Nowak, pod kątem dostępności świadczeń dla pacjentów sprawdzono już 7 tys. placówek. W blisko 20 proc. z nich pojawił się problem ze świadczeniem usług zdrowotnych.

Nowak zauważył też, że każdy z nas może być pacjentem i zakażonym (COVID- 19) i „źle by się działo, gdyby był persona non grata".

W podobnym tonie wypowiadał się Rzecznik Praw Pacjenta. Chmielowiec akcentował, że pacjent z podejrzeniem COVID-19 lub chory na tę chorobę jest takim samym pacjentem i system opieki zdrowotnej powinien być dla niego otwarty na każdym etapie. Dodał, że w przyszłym tygodniu opublikowany zostanie szczegółowy raport dotyczący zakresu udzielanych świadczeń zdrowotnych w okresie od stycznia do sierpnia tego roku.

Autorka: Klaudia Trochała

Bill Gates zwraca się przeciwko CDC i FDA, twierdzi, że nie można im ufać, gdy Trump jest u władzy



Nie można już ufać ani Food and Drug Administration (FDA), ani Centers for Disease Control and Prevention (CDC), według eugenika i miliardera, Billa Gatesa, ponieważ prezydent Trump nie nadzoruje tych agencji tak, jak chciałby Gates.

Podczas niedawnego wywiadu Gates narzekał, jak Trump jest rzekomo zaangażowany w „polityczne wtrącanie się" w FDA, która, według Gatesa, była „najważniejszym światowym organem ds. Zdrowia publicznego".

W rozmowie z *Bloomberg News* Gates wyraził to, co możemy opisać jedynie jako sceptycyzm antyszczepionkowy, co jest dziwne dla maniaka farmaceutycznego, który dosłownie żyje po to, by szczepić.

Według Gatesa CDC również straciło wiarygodność, ponieważ jego nacisk i metody zmieniły się wraz z Trumpem u władzy. To, co Gates uważa za wiarygodne i leży w najlepszym interesie zdrowia publicznego i dobrobytu, stało się „ofiarą prezydentury, która bagatelizowała lub odrzucała naukę i medycynę w pogoni za politycznymi korzyściami".

Gates jest szczególnie zdenerwowany decyzją szefa FDA, Stephena Hahna o „wycofaniu się" z oświadczenia agencji dotyczącego rekonwalescencji osocza, które Trump niedawno ogłosił jako opcję leczenia pacjentów z koronawirusem z Wuhan (COVID-19).

„Dzięki całkowicie spartaczonemu oświadczeniu o osoczu zobaczyliśmy, że kiedy zaczynasz naciskać na ludzi, aby mówili optymistyczne rzeczy, zupełnie ich ponosi" – warknął Gates.

„FDA straciła tam dużą wiarygodność" – dodał.

Jeśli chodzi o CDC, Gates mówi, że ta agencja była również „postrzegana jako najlepsza na świecie", ale „były pewne niedociągnięcia w niektórych sprawach na poziomie pełnomocników".

Bill Gates uwielbia „Operation Warp Speed", ale chce więcej pieniędzy na „produkcję i zakup" szczepionek

Jedyna dobra rzecz, jaką Gates miał do powiedzenia na temat wszystkiego, co robi Trump, dotyczyła „Operacji Warp Speed", programu stworzonego przez Trumpa i kierowanego przez byłego dyrektora GlaxoSmithKline (GSK), którego celem jest masowa dystrybucja szczepionki na koronawirusa z Wuhan (COVID-19) zaraz po zejściu z przyspieszonej linii produkcyjnej.

Gdyby jednak zależało to od Gatesa, program zostałby znacznie rozszerzony, aby zgromadzić znacznie więcej funduszy na „produkcję i rozprowadzanie" szczepionek przeciwko koronawirusowi, zwłaszcza w biedniejszych częściach świata.

Według Gatesa, kolejne 8-10 miliardów dolarów z funduszy przeznaczonych na tworzenie stałych łańcuchów dostaw leków i szczepionek w Trzecim Świecie pozwoliłoby zaoszczędzić „biliony" amerykańskiej produkcji gospodarczej.

„Ta nierówność – czy to między obywatelami, pracownikami fizycznymi a pracownikami umysłowymi, czarnych doświadczających wyższego wskaźnika zachorowań niż inni – biedne kraje nie mogą pożyczać i wydawać pieniędzy, tak jak Stany Zjednoczone i inne bogate kraje" twierdzi.

„Prawie każdy wymiar nierówności został tutaj zaakcentowany".

Zapytany o to, że dziesiątki milionów Amerykanów postrzegają teraz Gatesa jako „postać polaryzującą" w erze koronawirusa w Wuhan (COVID-19), Gates odrzucił pogląd, że ma ukryte motywy jako „teorie spiskowe", które nazwał „ szalonymi."

Gates obwinił również firmy z mediów społecznościowych, takie jak Facebook i Twitter, o przystosowanie się do rozprzestrzeniania się tych „teorii spiskowych", co do których Gates wydaje się zgadzać, że spowodowało nieodwracalne szkody dla jego reputacji i publicznego wizerunku. Dzieje się tak

pomimo faktu, że Gates nie ma nawet najmniejszych kwalifikacji, by mówić na którykolwiek z tych tematów, nie mówiąc już o wpłynięciu na politykę publiczną swoimi opiniami.

„Podsumowując: Gates uważa, że nie należy już ufać biurokratycznym instytucjom (w skład których wchodzą dr Fauci i dr Birx)" – informuje *Zero Hedge*. Po prostu *mu* zaufaj.

Źródła:

ZeroHedge.com

NaturalNews.com

NaturalNews.com

The New York Times i Washington Post mają powiązania finansowe z Chinami



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) to coś więcej niż tylko zadowolona z siebie, potulna obecność, magicznie zamknięta w granicach Chin. KPCh reprezentuje bezwzględną ideologię ucisku, która stara się wpływać na rządy i instytucje na całym świecie i manipulować nimi .

Oryginalne wartości Ameryki – jej idea surowego indywidualizmu, możliwości ekonomicznych i wolności osobistej są ZAGROŻENIEM dla reżimu komunistycznego, który kontroluje, dyktuje i uciska ludzi. Dlatego KPCh jest tak nieugięta, jeśli chodzi o finansowe i ideologiczne manipulowanie przywódcami USA, środowiskiem akademickim, nauką i mediami.

Destabilizacja Ameryki jest dokonywana najpierw poprzez manipulację mediami. To właśnie ta manipulacja umożliwiła miesiące buntów w amerykańskich miastach, ponieważ przestępcza działalność gangów Black Lives Matter jest chwalona jako pokojowy ruch na rzecz sprawiedliwości społecznej. Manipulacja jest tak poważna, że □□duża amerykańska partia polityczna (Demokraci) porzuciła rządy prawa w wielu amerykańskich miastach, pozwalając na kontynuowanie działalności przestępczej poprzez wezwania do usunięcia organów ścigania! To nie przypadek, że prokomunistyczna grupa chińska współpracuje z założycielami BLM .

Co więcej, korporacyjne media nadal papugują propagandę KPCh by „kontrolowć wirusa" – wirusa, który został zmieniony i stał się bardziej zaraźliwy w laboratorium w Chinach. To ukrywanie przez Chiny tej broni biologicznej pogorszyło wybuchy infekcji dróg oddechowych na całym świecie, ale korporacyjne media nadal ukrywają nikczemne zaangażowanie Chin w ofiary śmiertelne i ich nadużywanie kontroli, które szkodziło jeszcze większej liczbie istnień.

KPCh ma powiązania finansowe i znaczący wpływ na media w USA

„Często można zobaczyć przedstawicieli amerykańskich firm powiązanych finansowo z Chinami, którzy naturalnie stają się obrońcami polityki KPCh i szerzą propagandę KPCh" – powiedziała Helen Raleigh, chińska imigrantka, która jest głównym współpracownikiem w *The Federalist*. „Powiązanie finansowe oznacza, że □□Amerykanie będą znacznie mniej skłonni do kwestionowania praw człowieka w Chinach lub

niedopuszczalnych żądań, takich jak transfer technologii”.

W *New York Times* meksykański miliarder Carlos Slim jest właścicielem 17,4 procent konglomeratu medialnego, posiadając jedną trzecią ich akcji klasy A, co pozwala mu dyktować jedną trzecią zarządu firmy. Slim regularnie prowadzi interesy z chińskimi firmami i bezczelnie obchodził politykę handlową America First prezydenta Trumpa. Zrobił to, dołączając do swojej firmy Giant Motors z chińską firmą JAC Motors, aby chytrze produkować samochody w Meksyku i sprzedawać je na rynku Ameryki Łacińskiej. Chiny manipulują *NYT* za pośrednictwem Slima, który również połączył siły z KPCh i Huawei Technologies, korzystając ze swojej firmy America Movil. Współpracując z Huawei, Slim próbuje podważyć amerykańskie interesy bezpieczeństwa, omijając amerykańskie przepisy, które chronią Amerykanów przed inwazyjną siecią 5G Huawei. *The New York Times* jest głównie kontrolowany przez KPCh za pośrednictwem Slima. Chociaż nie kieruje bezpośrednio spotkaniami redakcyjnymi, to on wypłąca pensje. Działania i program redakcyjny NYT są zdane na łaskę lukratywnych umów biznesowych Slima, które regularnie zawiera z chińskim rządem.

Washington Post szybko stał się propagandową szmatą KPCh. Kiedy prezes Amazon, Jeff Bezos, kupił *WaPo* za 250 milionów dolarów w 2013 roku, gazeta szybko otrzymała nowy biznesplan, który stawia interesy biznesowe Chin na pierwszym miejscu. Bezos jest kontrolowany przez KPCh, ponieważ większość jego transakcji biznesowych z chińskim rynkiem biznesowym jest regulowana przez KPCh. Aby tanio wytwarzać swoje produkty w Chinach przy użyciu niewolniczej siły roboczej, Bezos musi promować chińską propagandę w reklamach *Washington Post*. Sekcja „China Watch” w *WaPo* jest bezpośrednio związana z China Daily, państwową organizacją medialną kontrolowaną przez KPCh. *Washington Post* sprzedał się KPCh, przyjmując ich pieniądze, aby KPCh mogła rozpowszechniać ich propagandę w amerykańskich wiadomościach.

Ponieważ Bezos rozwija firmę Amazon w Chinach, może zarabiać w

Chinach tylko wtedy, gdy dostarcza wiadomości propagandowe KPCh. Poparł nawet traktat zezwalający Big Tech na rozszerzenie ich interesów z Chinami. Pozwala to amerykańskim firmom technologicznym na większe inwestycje w chińską gospodarkę, ponieważ media społecznościowe uczą się drogi KPCh, która obejmuje kontrolowanie i cenzurowanie treści w celu promowania oficjalnych narracji, które służą szczególnym interesom i poszerzają kontrolę rządu.

Źródła:

TheFederalist.com

NaturalNews.com

Heritage.org

NaturalNews.com

Brighteon.com

DOJ ogłasza, że Seattle, Portland i Nowy Jork są bezprawnymi strefami anarchistycznymi, ustanawiając federalne aresztowania burmistrzów

Demokratów po wyborach



Jak już wcześniej mówiłem, prezydent Trump ma „tajną broń” przeciwko lewicowym powstańcom i zdradzieckim aktorom, którzy próbują zniszczyć USA. Tą bronią jest Czternasta Poprawka, która jednoznacznie stwierdza, że □□Prezydent Stanów Zjednoczonych musi odsunąć od władzy tych, którzy są zaangażowani w udzielanie pomocy lub wsparcia powstańcom prowadzącym wojnę z tym narodem.

Sekcja 3 czternastej poprawki otwarcie stwierdza:

Żadna osoba nie może być senatorem ani przedstawicielem w Kongresie, ani wybierać prezydenta i wiceprezydenta, ani piastować żadnego urzędu cywilnego lub wojskowego w Stanach Zjednoczonych lub w jakimkolwiek stanie, która po złożeniu przysięgi jako członek Kongresu, albo jako urzędnik Stanów Zjednoczonych, albo jako członek jakiejkolwiek legislatury stanowej, albo jako urzędnik wykonawczy lub sądowy dowolnego stanu w celu poparcia Konstytucji Stanów Zjednoczonych, ***brał udział w powstaniu lub buncie przeciwko lub udzieliło pomocy lub wsparcia wrogom****.*

Nie da się jaśniej. Wszyscy ci, którzy pomagają w buncie przeciwko Stanom Zjednoczonym, zarówno cywilni, jak i wojskowi, muszą zostać usunięci ze stanowiska. Obejmuje to Ocasio Cortez, burmistrz Wheeler, burmistrz Durkan, burmistrz de Blasio, a nawet gubernatorzy stanów, tacy jak Inslee, Brown i Cuomo.

Aresztowania lewicowych burmistrzów mogą rozpocząć się wkrótce po wyborach

Departament Sprawiedliwości przygotowuje się do aresztowania lewicowych kolaborantów wkrótce po wyborach, ponieważ Trump powołuje się na *ustawę o powstaniu* i aktywuje amerykańskie oddziały wojskowe, które są rozmieszczone w 50 największych miastach Ameryki.

Teraz Departament Sprawiedliwości wydał oświadczenie, w którym trzy miasta w USA są „jurysdykcjami zezwalającymi na przemoc i niszczenie mienia". Te trzy miasta to:

- Seattle
- Portland
- Nowy Jork

Jak wyjaśnia Departament Sprawiedliwości:

Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych zidentyfikował dziś następujące trzy jurysdykcje, które zezwoliły na utrzymywanie się przemocy i niszczenie mienia i odmówiły podjęcia rozsądnych środków w celu przeciwdziałania działalności przestępczej: Nowy Jork; Portland w stanie Oregon; i Seattle w stanie Waszyngton.

Kryteria oceny każdego miasta poniżej:

- *Czy jurysdykcja zabrania policji interweniowania w celu przywrócenia porządku wśród powszechnej lub utrzymującej się przemocy lub aktów wandalizmu.*
- *Czy jurysdykcja cofnęła ochronę organów ścigania z obszaru geograficznego lub struktury, do której funkcjonariusze organów ścigania są zgodnie z prawem uprawnieni, ale oficjalnie uniemożliwiono im dostęp lub zezwolono na dostęp tylko w wyjątkowych okolicznościach, z wyjątkiem sytuacji, gdy funkcjonariusze organów ścigania są na krótko wstrzymywani ze względów*

taktycznych decyzji, której celem jest bezpieczne i sprawne rozwiązanie konkretnego i trwającego bezprawnego incydentu, który stanowi bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa osób lub funkcjonariuszy organów ścigania.

- *Czy jurysdykcja wyłącza uprawnienia lub zwalnia wydziały policji.*
- *Czy jurysdykcja bezzasadnie odmawia przyjęcia ofert pomocy organów ścigania od rządu federalnego.*
- *Wszelkie inne powiązane czynniki, które Prokurator Generalny uzna za stosowne.*

Z zapowiedzi jasno wynika, że □□wkrótce do listy zostaną dodane kolejne miasta; najprawdopodobniej między innymi Chicago i Minneapolis.

Analiza: DOJ przygotowuje się do aresztowania burmistrzów Demokratów i postawienia im zarzutów buntu po wyborach

To oświadczenie Departamentu Sprawiedliwości wprowadza w życie plan w celu powołania się na uprawnienia do czternastej poprawki do aresztowania lewicowych burmistrzów, gubernatorów, sędziów i ustawodawców, którzy brali udział w nielegalnym powstaniu przeciwko Stanom Zjednoczonym. Obejmuje to reprezentantów Maxine Waters, Nancy Pelosi, Jerry'ego Nadlera, Adama Schiffa i dosłownie tysiące ustawodawców stanowych i skorumpowanych urzędników sądowych, którzy wzięli udział w skoordynowanym spisku mającym na celu obalenie Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Jak już mówiłem wcześniej, żadne agresywne działania nie zostaną podjęte przeciwko powstańcom aż do *zakończenia* wyborów. Ale zaraz po wyborach, gdy radykalna lewica eksploduje w „Operacji Chaos" i przeprowadzi zorganizowane, dobrze finansowane bojowe ataki na infrastrukturę USA, ustawodawców i Biały Dom, prezydent Trump prawdopodobnie oficjalnie ogłosi powstanie w toku i aktywuje

amerykańskie zasoby wojskowe w 50 miastach, natychmiastowo rozbijając lewicowe grupy powstańcze.

Wiemy również, że taki jest plan, ponieważ AG William Barr prawie się wygadał. W szeroko rozpowszechnianej wiadomości z zeszłego tygodnia, Wall Street Journal doniósł, AG William Barr powiedział prokuratorom, aby zbadali oskarżenie burmistrz Seattle Jenny Durkan o podburzanie, „za pozwolenie mieszkańcom na utworzenie w tym mieście strefy wolnej od policji".

Innymi słowy, Departament Sprawiedliwości aktywnie zachęca prokuratorów federalnych do tworzenia spraw przeciwko zdradzieckim urzędnikom publicznym, którzy zezwalają na taką lewicową przemoc, a ogłoszenie Departamentu Sprawiedliwości w sprawie Seattle, Portland i Nowego Jorku dodatkowo potwierdza fakt, że polityczni przywódcy tych miast **aktywnie angażują się w powstanie przeciwko Stanom Zjednoczonym**, łamiąc przysięgę.

Pamiętaj: czternasta poprawka wymaga teraz od prezydenta Trumpa i Departamentu Sprawiedliwości aresztowania tych osób i odebrania im władzy. Takie aresztowania prawdopodobnie będą musiały zostać przeprowadzone przez żandarmerię po wyborach, gdy wojsko zostanie w pełni rozmieszczone przeciwko lewicowym miastom, aby stłumić przemoc i usunąć zbrodniczych powstańców, takich jak Durkan, z urzędu publicznego.

Ameryka nie może funkcjonować, jeśli jej miastami i stanami rządzą zdradzieccy aktorzy zaangażowani w bunt przeciwko narodowi

Aby przeanalizować wszystkie te informacje, pamiętaj, że **Ameryka jest już w stanie wojny domowej**, z radykalnymi siłami antyamerykańskimi prowadzącymi wojnę kinetyczną przeciwko organom ścigania, budynkom rządowym i zwolennikom Trumpa. Niedawna śmierć dzieciobójczyni adw Ruth Bader Ginsburg tylko eskaluje krwiożerczą lewicę, zamieniając ją w radykalnych szaleńców, którzy są zobowiązani do masowego niszczenia, podpalania i siania chaosu.

Jedynym pewnym sposobem obrony Ameryki przed tym gwałtownym powstaniem jest powołanie się na *ustawę o powstaniu*i, tymczasowo umieszczając wojska na ulicach amerykańskich miast, aby zdjąć siły powstańcze i odsunąć od władzy wszystkich zdradzieckich / wywrotowych aktorów. Oznaczałoby to masowe aresztowania potencjalnie tysięcy zdradzieckich aktorów, którzy czynnie spiskowali w celu obalenia Stanów Zjednoczonych Ameryki. Niektórzy z tych zdradzieckich aktorów siedzą w Stanach Zjednoczonych jako senatorowie (Feinstein) lub członkowie Izby (Nadler, AOC itp.). Inni są członkami fałszywych mediów informacyjnych (Stephanopoulos) lub prowadzą duże platformy technologiczne (Dorsey, Zuckerberg, Pichai itp.). Wszyscy z nich są winni zdrady stanu Ameryki i muszą zostać aresztowani, postawieni przed sądem i uwięzieni za skoordynowane zbrodnie przeciwko temu narodowi. I to nawet nie dotyczy korupcji w Departamencie Sprawiedliwości FBI i Obamy, gdzie ludzie tacy jak James Comey, Eric Holder.

Szerzący przemoc lewicowi buntownicy wkrótce staną się wrogimi bojownikami lub krajowymi terrorystami

Jednocześnie dziesiątki tysięcy obłąkanych, pełnych nienawiści lewicowych buntowników, którzy otwarcie celebrują masowe zniszczenia, chaos i brutalne ataki na niewinnych ludzi, muszą zostać potraktowani siłowo przez jednostki federalne i wojskowe. Deklarując istnienie powstania przeciwko Stanom Zjednoczonym, Prezydent Trump jednocześnie deklaruje, że wszyscy, którzy biorą udział w aktach powstania, są **wrogimi bojownikami** / wrogami kraju, którzy mogą zgodnie z prawem zostać zastrzeleni przez siły obronne, takie jak aktywowane jednostki wojskowe.

Najprawdopodobniej właśnie tego potrzeba, aby skończyć z destrukcyjną lewicą. Szalone, obłąkane, bezprawne, wściekłe tłumy lewicy są teraz **poza ludzkością** i w ich pokręconych mózgach nie pozostało nic z racjonalizmu. Nie funkcjonują już jako istoty ludzkie. Zamiast tego są zaprogramowanymi biologicznymi robotami, które zostały zindoktrynowane za

pomocą inspirowanej mediami nienawiści i inżynierii społecznej Big Tech, aby działać jako agenci zniszczenia przeciwko Ameryce. Nie da się ich przekonać ani reformować. Będą musieli zostać trwale usunięci ze społeczeństwa, jeśli jakikolwiek Amerykanin ma kiedykolwiek znowu żyć w pokoju, w systemie obywatelskim i prawnym.

Technicznie rzecz biorąc, gdy Trump ogłosi trwające czynne powstanie, **każdy obywatel amerykański może legalnie walczyć z każdym wrogim bojownikiem, który zagraża temu narodowi**.

Czekają bitwy na ulicach Ameryki między lewicowymi terrorystami przeciwko aktywowanym siłom wojskowym USA i Gwardii Narodowej, chociaż istnieje możliwość, że niektóre jednostki Gwardii w stanach rządzonych przez Demokratów, takich jak Waszyngton i Kalifornia, mogą dołączyć do zdrady, co skutkuje eskalacją działań wojskowych, które angażują zdradzieckie jednostki Gwardii z ogromną siłą. W tym scenariuszu moglibyśmy dosłownie zobaczyć czołgi, artylerię i inne operacje wsparcia powietrznego prowadzone w miastach USA lub w ich pobliżu.

Amerykanie muszą być gotowi na wspieranie wojsk…

Żródło:

naturalnews.com

Chiny siłą pobierają krew praktykującym Falun Gong, co

wzbudza obawy związane z grabieżą organów



Kiedy Shen Fang, 70-letnia praktykująca Falun Gong mieszkająca w Szanghaju, odmówiła otwarcia drzwi czterem policjantom, którzy naszli ją w mieszkaniu 2 sierpnia, wezwali ślusarza i włamali się do środka. Pomimo że protestowała, czterej policjanci ją unieruchomili, chwycili za nadgarstek i wiele razy zadrasnęli skórę na ręce, aby pobrać krew.

Kilkakrotnie powtarzali, że pobieranie krwi zostało „nakazane przez państwo".

„Prawo was nie dotyczy" – krzyknął jeden z policjantów, zakrywając numer odznaki. „Zamierzamy was wszystkich wybić!".

Według raportów Minghui.org, amerykańskiej izby pamięci gromadzącej informacje na temat prześladowań Falun Gong przez chiński reżim, w ostatnich miesiącach dziesiątki zwolenników duchowej praktyki Falun Gong w całym kraju miało podobne doświadczenia. Niektórych, tak jak Shen, odwiedzała policja, a innych siłą zabrano na komisariaty w celu pobrania krwi, wyjaśniając bardzo niewiele.

Również w rozległej dzielnicy Pudong, którą od domu Shen oddziela tylko rzeka, policja przymusowo pobrała próbki krwi od ponad dziesięciu praktykujących, wraz z odciskami palców, nagraniem głosu i próbką pisma. Według sierpniowego raportu Minghui policja powiedziała, że zostaną aresztowani, jeśli odmówiliby współpracy.

Falun Gong, praktyka duchowa z zestawem ćwiczeń medytacyjnych i naukami moralnymi opartymi na prawdzie, życzliwości i cierpliwości, jest brutalnie represjonowana w Chinach od 1999 roku. Według Centrum Informacyjnego Falun Dafa w ciągu ostatnich dwudziestu lat setki tysięcy zwolenników zostało zamkniętych w obozach pracy, ośrodkach detencyjnych, ośrodkach „reedukacji" i szpitalach psychiatrycznych, gdzie poddaje się ich torturom, by zmusić do wyrzeczenia się wiary.

Niedawne badania krwi budzą zaniepokojenie szczególnie w kontekście coraz większej liczby dowodów, że chiński reżim uprzedmiotawia więźniów sumienia, grabiąc ich organy i sprzedając je na przeszczepy.

W 2019 roku niezależny trybunał społeczny w Londynie (Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach, ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China – przyp. redakcji) ustalił, że „ponad wszelką wątpliwość" przetrzymywani w więzieniach wyznawcy Falun Gong byli głównym źródłem zaopatrzenia dla prowadzonego dla zysków, rozległego chińskiego przemysłu grabieży organów. Po wydaniu ostatecznego wyroku w marcu br. trybunał orzekł, że makabryczna praktyka nie ustaje. Stwierdził, że takie czyny stanowią zbrodnię przeciwko ludzkości.

„Jeśli oskarżenia zostaną udowodnione, niewątpliwie zostaną porównane do najgorszych okrucieństw popełnionych w konfliktach XX wieku" – orzekł trybunał w marcowym wyroku.

„Bez wątpienia nielegalne"

Chen Jiangang, chiński adwokat i współpracownik American University Washington College of Law, powiedział, że pobieranie krwi przez policję nie wydaje się rutynowym badaniem stanu fizycznego, ale raczej „pobieraniem od ludzi próbek biologicznych".

„Kiedy Komunistyczna Partia Chin prześladuje ludzi, nie potrzebuje poparcia ze strony prawa” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”, dodając, że zachowania policji były naruszeniem dóbr osobistych i „skrajnym upokorzeniem danej osoby”.

„Chcą cię kontrolować, stworzyć psychologiczny terror”.

Li Xudong, chirurg ortopeda i adiunkt na University of Virginia School of Medicine, powiedział, że pobieranie krwi „wyraźnie nie jest normalne” i prawdopodobnie miało utorować drogę do późniejszej identyfikacji dopasowania narządów.

„Nie zrobiono tego z troski o czyjeś zdrowie” – powiedział.

Dr Torsten Trey, dyrektor wykonawczy grupy medycznej Doctors Against Forced Organ Harvesting (pol. Lekarze przeciwko Grabieży Organów), zgodził się, że badania krwi są czymś „niecodziennym”. Trey powiedział, że policja przeprowadziła u Shen rutynowe badanie krwi – proste badanie diagnostyczne często wykonywane w trakcie leczenia – i dodał, że prawdopodobnie wykonali badania przesiewowe pod kątem potencjalnego dawstwa narządów.

Jeśli „potrzebują organu dla grupy krwi, która jest rzadka wśród Chińczyków (AB lub B), mogą najpierw przeprowadzać badanie przesiewowe, a jeśli wynik będzie pozytywny, to zrobią dokładniejszy test” – powiedział w wywiadzie dla „The Epoch Times”.

Zauważył, że w przypadku braku pełnych danych „całkowita liczba takich testów może być znacznie wyższa”.

Peng Yongfeng, były prawnik z prowincji Hebei zajmujący się prawami człowieka, który wcześniej wywołał gniew władz za obronę praktykujących Falun Gong w chińskich sądach, powiedział, że działania policji były „bez wątpienia nielegalne”.

Jeśli rzeczywiście pobierali próbki krwi, by napędzać bank danych o organach, to policja byłaby odpowiedzialna za umyślne spowodowanie obrażeń ciała i umyślne zabójstwo, powiedział Peng, któremu udało się wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Falun Gong practitioners take part in a candlelight vigil commemorating the 20th anniversary of the persecution of Falun Gong in China, on the West Lawn of Capitol Hill on July 18, 2019. (Samira Bouaou/The Epoch Times)

Inne niedawne przypadki

Z raportów Minghui wynika, że przymusowe pobieranie próbek krwi miało ostatnio miejsce u praktykujących Falun Gong w prowincji Shandong na wschodzie Chin, w miejscowościach na północ od Pekinu i Tiencinu, w Mongolii Wewnętrznej, w północno-wschodnich prowincjach Jilin i Liaoning oraz w prowincji Henan w środkowo-wschodniej części kraju.

Dong Xuejing, praktykująca Falun Gong z Tianjin, powiedziała Minghui, że w marcu, gdy robiła w domu pranie, nagle wpadła policja, funkcjonariusze zarekwirowali jej książki Falun Gong i niektóre materiały prezentujące praktykę. Policjanci zabrali ją na miejscowy posterunek i przywiązali do krzesła. Później zamknęli na wiele godzin w metalowej klatce, a następnie siłą pobrali jej krew i dopiero o północy wypuścili za kaucją. Została objęta nadzorem domowym i co miesiąc musi się zgłaszać na posterunek policji.

W maju Cheng Suqin z miasta Zhengzhou w prowincji Henan została aresztowana przez funkcjonariuszy policji, którzy zapukali do frontowych i tylnych drzwi jej domu. Została przesłuchana i oznaczono jej grupę krwi. Policja pokazała jej nagranie z kamery monitorującej z kwietnia, na którym widać, jak umieszcza na ścianie naklejkę z napisem „Falun Dafa jest dobre”.

22 lipca w mieście Gaomi, w prowincji Shandong, policja

przeprowadziła operację, do której zmobilizowano ponad 400 funkcjonariuszy i aresztowano 46 lokalnych zwolenników praktyki Falun Gong. Wszystkim 46 osobom oznaczono grupę krwi.

Według Minghui, Wang Juan, praktykująca z miasta Changsha w prowincji Hunan, została aresztowana podczas podróży do miasta Chongqing w październiku 2019 roku. Po tym jak policja nie pobrała od niej próbki krwi na miejscowym posterunku policji z powodu problemów technicznych, została wysłana na komisariat policji powiatu Youyang, gdzie funkcjonariusz Zhang Tao pobrał jej krew.

„Jestem już na czarnej liście Minghui" – powiedział jej Zhang, nawiązując tym do opracowanej listy lokalnych urzędników, którzy są aktywni w chińskiej kampanii prześladowań. Funkcjonariusz oświadczył, że „po prostu się nie boi" i powiedział: „Zamierzam pobrać twoje organy".

EvaSailEast

Źródło:

theepochtimes.com

Kilkaset osób zatrzymanych po niedzielnych protestach na Białorusi



W niedzielę zatrzymano na Białorusi 442 osoby – poinformowało w wydanym w poniedziałek komunikacie białoruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. 330 osób oczekuje w aresztach na procesy. Wcześniej, w sobotę centrum praw człowieka Wiasna, które monitoruje sytuację w sferze praw człowieka w kraju, przekazało informację o co najmniej 152 osobach zatrzymanych w Mińsku i co najmniej 64 na demonstracjach poza stolicą.

Rzeczniczka resortu spraw wewnętrznych Wolha Czemadanawa poinformowała w poniedziałek na kanale MSW w komunikatorze Telegram: „W sumie za złamanie przepisów o masowych zgromadzeniach zatrzymano 442 osoby (z tego w Mińsku – 266)”.

Według oficjalnych danych MSW ogółem w kraju w niedzielę odbyły się 24 akcje protestu, w których uczestniczyło ponad 20 tys. ludzi. „MSW podejmowało działania na rzecz zapewnienia porządku i bezpieczeństwa” – oświadczyła rzeczniczka.

Według niej w Mińsku w szczytowej fazie akcji zgromadziło się 18 tys. ludzi.

Według szacunków mediów niezależnych, pomimo brutalnych zatrzymań i licznych blokad milicyjnych, w proteście w Mińsku w niedzielę mogło uczestniczyć od kilkudziesięciu tysięcy do ponad stu tysięcy osób.

W Mińsku do zatrzymań doszło na początku protestu i pod jego koniec, gdy duża kolumna demonstrantów została podzielona na mniejsze przez struktury siłowe przy skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Kozłowa.

Na nagraniach wideo widać, jak funkcjonariusze przypierają

do ściany budynku mniejsze grupy protestujących, a następnie wyciągają z nich po kolei pojedyncze osoby.

Punktowe zatrzymania odbyły się też w innych miejscach stolicy, dokąd rozchodzili się uczestnicy demonstracji.

Do zatrzymań doszło też podczas masowej akcji w Brześciu. Tam milicja użyła gazu łzawiącego. Jak potwierdziło MSW, jeden z funkcjonariuszy oddał strzał ostrzegawczy w powietrze. Do protestów i zatrzymań doszło również m.in. w Grodnie, Homlu i Mohylewie. W tym ostatnim mieście zatrzymano m.in. dwójkę dziennikarzy telewizji Biełsat. Zostali później wypuszczeni, ale czeka ich sąd za pracę bez akredytacji.

Jeszcze jeden dziennikarz został zatrzymany w Mińsku – poinformowało Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy. Reporter trafił do aresztu.

Przed niedzielnym protestem w Mińsku, który władze uznały za „nielegalną akcję masową", na ulice miasta wyprowadzono milicję i wojsko, a także ciężarówki, sprzęt do rozpędzania demonstracji i transportery opancerzone.

Otoczone były niektóre budynki w centrum. Zablokowano m.in. Prospekt Niepodległości na odcinku prowadzącym do pałacu prezydenckiego, Prospekt Puszkina i inne ulice. Później milicyjne blokady pojawiały się w nowych miejscach.

Stacje metra w centrum zostały zamknięte, jak podano, „ze względu na bezpieczeństwo pasażerów".

Ok. godziny 14.30 czasu białoruskiego (13.30 w Polsce) w centrum miasta tradycyjnie już zaczęły się problemy z dostępem do internetu z telefonów komórkowych, które trwały przez ok. pięć godzin.

Akcje protestacyjne w niedzielę odbyły się oprócz Mińska także w Grodnie, Brześciu, Witebsku, Homlu, Mohylewie, Salihorsku

i innych miejscowościach.

Źródło: PAP

Kalifornia zakazuje stosowania technologii rozpoznawania twarzy w nagraniach z kamer policjantów



Kalifornia może mieć wiele wątpliwych praw, ale jest takie, które zasługuje na aplauz. Zabrania stosowania technologii rozpoznawania twarzy w nagraniach wykonanych przez kamery funkcjonariuszy policji.

Rozpoznawanie twarzy to technologia, która polega na dopasowywaniu w czasie rzeczywistym obrazu osoby do jej poprzedniego zdjęcia. Opiera się na fakcie, że twarz każdej osoby ma około 80 unikalnych punktów węzłowych w obszarach nosa, ust, policzków i oczu, które można wykorzystać do odróżnienia ludzi od siebie.

Cyfrowa kamera wideo służy do pomiaru odległości między tymi punktami na twarzy osoby. Obejmuje między innymi pomiary

głębokości oczodołów, odległości między oczami, kształtem linii żuchwy i szerokości nosa. Informacje te służą do tworzenia unikalnego kodu numerycznego, który można dopasować do kodu pobranego z poprzedniego zdjęcia.

W marcu Waszyngton stał się pierwszym stanem w kraju, który zalegalizował używanie rozpoznawania twarzy przez organy ścigania i inne agencje stanowe. Oprogramowanie było już używane na poziomie hrabstwa i miasta przed wprowadzeniem tam nowego prawa. Jednak rozpoznawanie twarzy może być używane tylko w niektórych przypadkach, takich jak poszukiwanie zaginionych osób lub identyfikacja zwłok. Agencje będą zobowiązane do złożenia zawiadomienia o zamiarze użycia systemu zanim go użyją, a także raportu dotyczącego odpowiedzialności.

Jeśli chodzi o ruch Waszyngtonu, American Civil Liberties Union stwierdziła, że □□zamiast zabezpieczyć wykorzystanie rozpoznawania twarzy, grozi legitymizacją jego rozszerzenia. Kierownik projektu ACLU Jennifer Lee powiedziała, że □□prawo zawiera język, który pozwala agencjom na używanie rozpoznawania twarzy do odmawiania ludziom podstawowych potrzeb i innych niezbędnych rzeczy, takich jak mieszkanie, jedzenie, woda i opieka zdrowotna.

Zwolennicy prywatności chwalą ustawę CA.

Zwolennicy prywatności wyrazili ulgę, że ustawa kalifornijska została podpisana przez gubernatora Gavina Newsoma. Dotyczy to nie tylko rozpoznawania twarzy, ale także ogólnie nadzoru biometrycznego, takiego jak analiza chodu z wykorzystaniem materiału filmowego, który można zebrać z materiału wideo z kamery policyjnej.

W projekcie ustawy stwierdza się: „Korzystanie z rozpoznawania twarzy i innego nadzoru biometrycznego jest funkcjonalnym odpowiednikiem wymagania od każdej osoby, aby zawsze okazywała dowód tożsamości ze zdjęciem, co stanowi naruszenie uznanych

praw konstytucyjnych. Ta technologia umożliwia również śledzenie osób bez pozwolenia”.

Posunięcie to nastąpiło niedługo po tym, jak ACLU przeprowadziło badanie rozpoznawania twarzy, które wykazało, że program Amazon błędnie zidentyfikował ponad dwa tuziny kalifornijskich prawodawców jako przestępców.

Podobny zakaz został wprowadzony kilka miesięcy wcześniej przez San Francisco w związku z wykorzystywaniem przez rząd funkcji rozpoznawania twarzy do nadzoru, kilka innych amerykańskich miast zrobiło to samo.

Chiny mają przeciwny pogląd na technologię rozpoznawania twarzy, w pełni ją wykorzystując do śledzenia swoich obywateli. Służy również do tworzenia wyników społecznych, które dają tym, którzy są posłuszni KPCh, pewne korzyści w ich codziennym życiu i ograniczają ruch i wolności tych, których wyniki są niższe.

Niestety nowe prawo Kalifornii dotyczy tylko korzystania z tej technologii przez organy ścigania, a nie sektor prywatny. Niemniej jednak jest to krok we właściwym kierunku, o wiele więcej, niż możemy powiedzieć o wielu innych prawach pochodzących z Kalifornii .

Źródła:

DailyMail.co.uk

Mashable.com

NaturalNews.com